

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polskie-panstwo-podziem/101934,1943-Rok-niepomyślnych-znakow.html>



General Władysław Sikorski przed szeregiem żołnierzy 5. Dywizji Piechoty, Bliski Wschód, czerwiec 1943 r.

ARTYKUŁ

1943. Rok niepomyślnych znaków

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 06.07.2023

Spółeczeństwo polskie nie miało złudzeń, że Niemcy zdolni są do popełnienia najpotworniejszych zbrodni. Z nadzieją, ale i obawą oczekiwano więc końca okupacji. Obawy potęgował zaś fakt, iż wyzwolenie nadejść miało ze wschodu, Armia Czerwona bowiem, po zwycięstwie stalingradzkim, zaczynała

przejmować inicjatywę strategiczną.

Rok 1943, obok tragedii obejmujących wielkie zbiorowości, obfitował również we wstrząsy, które, aczkolwiek jednostkowe, rzutowały w niezwykle silny sposób na sytuację panującą w kraju. Pierwszy cios, niespodziewany, zadało Gestapo. W ostatni dzień czerwca 1943 r. aresztowany został gen. Rowecki „Grot”.

Cios dla Polski Podziemnej

Pośpiesznie przygotowywany plan odbicia więźnia nie powiódł się. Twórca armii podziemnej, po kilkugodzinnym pobycie na al. Szucha, wywieziony został do Berlina, a potem osadzony w obozie w Sachsenhausen, gdzie – najprawdopodobniej w czasie powstania warszawskiego – został zamordowany. W rok później człowiek, który wydał komendanta AK, został powieszony z wyroku podziemnego sądu. Jego współlników sądy PRL-owskie potraktowały pobłażliwie, a orzeczoną kilkuletnią karę złagodziła amnestia.

Śmierć premiera, a zarazem Naczelnego Wodza, po dziś dzień niewyjaśniona, obrosła czarną legendą.

Aresztowanie „Grot” wstrząsnęło w pierwszym rządzie strukturami państwa podziemnego. Cios drugi, który spadł w kilka dni później, wpędził w głęboką depresję całe społeczeństwo. 4 lipca, w drodze powrotnej z podróży inspekcyjnej na Bliskim Wschodzie, zginął w katastrofie lotniczej tuż po opuszczeniu Gibraltaru gen. Sikorski. Śmierć premiera, a zarazem Naczelnego Wodza, po dziś dzień niewyjaśniona, obrosła czarną legendą (jedynym, który się uratował, był czeski pilot), w widoczny sposób wpłynęła na obniżenie się szans na pozytywne rozstrzygnięcie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Zapewne i samego Sikorskiego, zwłaszcza po zerwaniu przez Kreml stosunków dyplomatycznych z Rządem RP, sytuacja zaczęła przerastać. Niemniej jednak pozycji, jaką w gronie aliantów sobie wypracował, nie był w stanie osiągnąć którykolwiek z jego następców.



Generał Stefan Rowecki „Grot”

Nowy premier w Londynie

Fotel premiera zajął po Sikorskim Stanisław Mikołajczyk, reprezentant ludowców. W obrębie rządu nie nastąpiły zbyt istotne zmiany, natomiast na stanowisko Naczelnego Wodza prezydent Raczkiewicz zdołał przeforsować gen. Kazimierza Sosnkowskiego. W kraju miejsce „Grota” zajął, awansowany na generała, Tadeusz Komorowski „Bór”, wspomagany przez generałów: Tadeusza Pełczyńskiego i, od maja 1944 r., Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”.

Polska zaczęła płacić wysoką cenę za
przejęcie przez Związek
Sowiecki ciężaru zmagania z armiami Hitlera.

Pierwszą publiczną enuncjacją „Bora” był, zamieszczony w „Biuletynie Informacyjnym”, rozkaz do żołnierzy AK wydany w związku ze śmiercią gen. Sikorskiego.

Brak Sikorskiego szybko okazał się bardzo odczuwalny, szczególnie w sytuacji, gdy od drugiej połowy 1943 r. zachodni sojusznicy zaczęli stopniowo wyprzedawać sprawę polską. Polska płaciła cenę za przejęcie przez Związek Sowiecki ciężaru militarnych zmagania z armiami Hitlera. Cenę wysoką, bo oznaczającą terytorialne ubytki na wschodzie przy stojących pod znakiem zapytania rekompensatach na zachodnich i północnych rubieżach.



Generał Władysław Sikorski podpisujący dokumenty w swoim gabinecie premiera rządu na wychodźstwie, obok generał Tadeusz Klimecki, szef Sztabu Naczelnego Wodza



**Generał Władysław Sikorski z
generałem Stanisławem
Kopańskim w Tobruku, 14 XI 1941
r.**



**Władysław Sikorski z żoną Heleną
i córką Zofią w swoim londyńskim
mieszkanu**



Stanisław Mikołajczyk

Teherańskie decyzje

Od przełomu listopada i grudnia 1943 r., czyli od konferencji Wielkiej Trójki (Stalin, Churchill, Roosevelt) w Teheranie, stało się jasne, iż kwestia polska zostanie uregulowana w obrębie globalnych, przeprowadzanych przez walczące mocarstwa, rozstrzygnięć. Testem przedkonferencyjnym były, miękkie i bez większej wiary w ich powodzenie, próby doprowadzenia do wznowienia stosunków pomiędzy Kremlom a Rządem RP. W tej ostatej sprawie zupełnie zawiodło pośrednictwo amerykańskie (z sierpnia 1943 r.). Podczas październikowej konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRS w Moskwie Eden spokojnie wysłuchiwał opinii o antyradzieckim nastawieniu Armii Krajowej do „czerwonej” partyzantki w kraju.

W Teheranie los Polski nie został jeszcze ostatecznie przesądzony, natomiast, o czym nie poinformowano opinii publicznej (Roosevelt obawiał się utraty głosów ze strony Polonii amerykańskiej podczas nadchodzących wyborów prezydenckich), rozstrzygnął się tam, w generalnych zarysach, kształt jej przyszłych granic.

Zgodnie z sugestią Stalina na zachodzie państwo polskie opierać się miało o linię Odry, na północy przypaść miały Polsce Prusy Wschodnie (ale bez obszarów położonych wokół Królewca), wreszcie na wschodzie podstawę terytorialnych rozgraniczeń miała wytyczyć linia Curzona. W praktyce w tym ostatej przypadku było to usankcjonowanie rozwiązań przyjętych w traktacie „o granicach i przyjaźni” pomiędzy Niemcami a ZSRS z 28 września 1939 r. Użyte przez Churchilla sformułowanie o „rozsiedleniu ludności” zapowiadało natomiast przymusowy *exodus* nie tylko Niemców z terenów na wschód od Odry, ale i Polaków mieszkających na wschód od linii Curzona. Frazesami o „silnej i niepodległej” Polsce Stalin maskował swój cynizm. Churchill i Roosevelt – obłudę.



Tzw. Wielka Trójka czyli uczestnicy konferencji w Teheranie

Tekst stanowi fragment książki „Dawniej to było. Przewodnik po historii Polski” (2019)
Całość publikacji dostępna w wersji drukowanej w księgarni internetowej ksiegarniaipn.pl

COFNIJ SIĘ